

Recenzje – Polemiki

SZCZEPAN FIGIEL

Józef Stanisław Zegar:

PERSPEKTYWY GOSPODARSTW RODZINNYCH W POLSCE

(polemika)

W numerze 3(360) z 2019 r. „Zagadnień Ekonomiki Rolnej” ukazał się artykuł o frapującym tytule *Perspektywy gospodarstw rodzinnych w Polsce* autorstwa profesora J.S. Zegara. Po zapoznaniu się z jego treścią do polemiki z Autorem skłania zarówno waga poruszonego problemu, jak i sposób jego metodologicznego ujęcia. Określenie przyszłości gospodarstw rolnych w naszym kraju, a zwłaszcza gospodarstw rodzinnych, jest wyzwaniem tyleż ambitnym, co trudnym, przez to – jak można sądzić – zniechęcającym do podejmowania prób naukowego odniesienia się przez ekonomistów do tak sformułowanego problemu. Zatem za sam fakt podjęcia tego niezbyt „modnego” tematu, nie budzącego obecnie dostatecznie dużego zainteresowania badaczy, należą się Autorowi wyrazy uznania. Ponadto wnioski płynące z tego typu badań mogą mieć znaczenie normatywne, ponieważ to, jaka będzie rola i pozycja gospodarstw rodzinnych w wytwarzaniu żywności i rozwoju obszarów wiejskich nie jest przecież obojętne dla kształtowania celów i instrumentarium polityki rolnej.

Na świecie rodzinnym gospodarstwom rolnym od dawno przypisywano funkcje rozwojowe na obszarach wiejskich, w tym funkcję osiedleńczą, czego historycznym przykładem o ogromnej skali oddziaływania jest m.in. amerykańska legislacja, tzw. *Homestead Act* z 1862 roku (wraz z wieloma późniejszymi poprawkami). Jej istotą było uprzywilejowane traktowanie obywateli amerykańskich chętnych do zakładania gospodarstw rolnych na niezagospodarowanych terenach stanowiących własność publiczną.

Przekonanie o potrzebie zachowania uprzywilejowanej roli rodzinnych gospodarstw w sektorze rolnictwa jest obecne do dzisiaj w poglądach wielu ekonomistów oraz polityków. W Unii Europejskiej, przynajmniej deklaratorywnie, preferowane są gospodarstwa rodzinne, do których kierowany jest główny strumień pomocy. Choćby z tego powodu gospodarstwom rodzinnym z całą pewnością warto poświęcić więcej naukowej uwagi.

Z metodologicznego punktu widzenia naukowe badanie realnych obiektów, procesów czy zjawisk wypada zacząć od ich zdefiniowania lub przyjęcia definicji istniejącej w naukowym obiegu pojęciowym. W odniesieniu do terminu „gospodarstwo rodzinne” okazuje się, iż sprawa nie jest prosta, ponieważ po pierwsze nie ma jednej ścisłej, powszechnie akceptowanej definicji, a po drugie formułowane definicje różnią się w zależności od kraju. Znakomite naświetlenie związanych z tym dylematów pojęciowych można znaleźć w cytowanej przez Autora artykule pracy F. Tomczaka¹.

Gospodarstwo rodzinne rozpatrywane jest w niej przez pryzmat pięciu cech mających znamiona warunków, które powinny być spełnione, aby gospodarstwo rolne można uznać za rodzinne. Syntetycznie ujmując, są to:

- bezpośredni związek rolnika z ziemią poprzez pracę na niej, życie w środowisku wiejskim oraz dualna orientacja produkcyjna, a mianowicie na potrzeby rodziny i rynku;
- wzajemne świadczenie usług nie znajdujących czytelnego odzwierciedlenia na rynku (gospodarstwo jako źródło utrzymania rodziny oraz rodzina jako źródło zasobów pracy dla gospodarstwa jako bytu społeczno-ekonomicznego);
- szczególna rola rodziny i wsi stanowiąca wyznacznik przynależności do warstwy chłopskiej;
- samodzielność ekonomiczna (niezależnie od tego, czy wszystkie środki produkcji są własnością rodziny, czy też są dzierżawione) i związana z tym działalność na własne ryzyko, którą kieruje głowa rodziny;
- obszar gospodarstwa rodzinnego ograniczony jest wyłącznie rodzinnymi zasobami pracy, które w strukturze nakładów pracy powinny przeważać, aby dane gospodarstwo można uznać za rodzinne, tak więc w rezultacie granica obszarowa tej uznawalności jest płynna i zależy od produktywności pracy.

Jednoczesne spełnienie wymienionych warunków w sposób dostateczny jest trudno mierzalne, ze względu na ich jakościowy – w przeważającej mierze – charakter. Można jednak przyjąć, że kluczowe znaczenie w identyfikacji gospodarstw rodzinnych ma charakter czynnika pracy. Przewaga pracy rodzinnej w strukturze nakładów pracy w ponoszonych w gospodarstwie rolnym jest warunkiem koniecznym, a jednocześnie również warunkiem dostatecznym, do uznania je za rodzinne. Operacyjne definicje gospodarstwa rodzinnego przyjmowane w różnych krajach niekoniecznie odzwierciedlają takie podejście w sposób bezpośredni. Prowadzi to do braku jednolitości w formalnym definiowaniu gospodarstwa rodzinnego, na przykład na potrzeby polityki rolnej.

W polskich warunkach gospodarstwo rodzinne definiuje się ustawowo jako gospodarstwo prowadzone osobiście przez rolnika indywidualnego, w skład którego wchodzi od 1 do 300 hektarów użytków rolnych. Jak łatwo dostrzec, gospodarstwo rodzinne definiowane jest w tym wypadku z użyciem kryterium formy gospodarowania (skądinąd

¹ Tomczak, F. (2005). *Gospodarka rodzinna w rolnictwie. Uwarunkowania i mechanizmy rozwoju*. Warszawa: IRWiR PAN.

nie w pełni ostrego) i kryterium obszaru. Takie kryteria to pośrednie odzwierciedlenie istoty gospodarstwa rodzinnego. Co więcej, pojawia się wyraźny rozdzźwięk logiczny między indywidualnym gospodarowaniem i ograniczeniem obszarowym a gospodarowaniem rodzinnym. Indywidualny rolnik to niekoniecznie rodzina. Z kolei przy zastosowaniu nowoczesnych technologii rodzina, zwłaszcza liczna, może z powodzeniem zaspokajać większość potrzeb w zakresie nakładów pracy na arealach większych od ustalonego limitu. Nie mówiąc już o tym, że w nowoczesnych gospodarstwach rolnych coraz większą rolę odgrywają specjalistyczne usługi substytuujące pracę członków rodziny, które trudno uznać za najemną siłę roboczą.

Używając w tytule artykułu terminu „gospodarstwa rodzinne”, a następnie w treści artykułu proponując jego utożsamianie z terminem „gospodarstwa indywidualne”, Autor nie tylko zdaje się ignorować wspomniany rozdzźwięk logiczny, ale w toku dalszej analizy go jeszcze pogłębia. Chodzi przede wszystkim o typy gospodarstw indywidualnych wyodrębnione z zastosowaniem dwóch kryteriów: realizacji produkcji i dochodu rolniczego.

Stratyfikacja analizowanej zbiorowości gospodarstw oparta na przeciwstawieniu relacji między produkcją na rynek i samozaopatrzeniem oraz dochodem rolniczym i nierolniczym odrywa czytelnika od istoty problemu, którym zgodnie z zapowiedzią Autora powinny być perspektywy gospodarstw rodzinnych. Nie da się bowiem jednoznacznie ustalić, jaka część gospodarstw zaliczonych do poszczególnych typów (A, B, C, D) ma faktycznie rodzinny charakter. W każdym z nich mogą być gospodarstwa zarówno rodzinne, jak i te, które rodzinnymi nie są. Różnie może też przebiegać ewolucja roli rodziny w funkcjonowaniu gospodarstw nazwanych profesjonalnymi (typ A), pomocniczymi (typ B), hobbistycznymi (typ C) i chłopskimi (typ D)². W tej sytuacji wnioskowanie o perspektywach gospodarstw rodzinnych w Polsce, oparte na utożsamieniu ich z gospodarstwami indywidualnymi z podziałem na zaproponowane typy, ma niestety spekulatywny charakter i nie daje przekonującej odpowiedzi na skądinąd interesujące pytanie badawcze. Szkoda też, iż w odniesieniu do przedstawionej ekstrapolacji zmian liczby gospodarstw typów A i B do roku 2030 opartej na dwóch punktach w czasie (lata 2005 i 2016) zabrakło komentarza ekonometrycznego.

Pomimo wyrażonych wątpliwości, trzeba przyznać, że usilne przenoszenie przez Autora zmian zaobserwowanych w rozkładach liczebności poszczególnych typów gospodarstw indywidualnych na określenie perspektyw gospodarstw rodzinnych jest w części usprawiedliwione oczekiwaniami animatorów polityki rolnej. Trudno jednakże zgodzić się z tym, że w artykule określane są faktycznie perspektywy gospodarstw rodzinnych.

Gospodarstwo rodzinne to nośne hasło polityczne. Los tego rodzaju gospodarstw w Polsce będą determinować jednakże nie tylko rozwiązania w sferze polityki rolnej. W tym kontekście należy przyznać Autorowi rację, że wraz z rozwojem gospodarczym kraju oraz coraz silniejszym oddziaływaniem obiektywnych czynników demograficznych i ekonomicznych indywidualne gospodarstwa rolne będą ulegały postępującej transformacji biznesowej. Ścieżkę takiej transformacji wyczerpująco opisał wspomniany

² *À propos* gospodarstw typu D rodzi się intrygujące pytanie o status ekonomiczny rodziny w gospodarstwie rolnym, w którym samozaopatrzenie przeważa nad produkcją na rynek, a dochód rolniczy nad dochodem nierolniczym.

ny wcześniej F. Tomczak w pracy pt. *Od rolnictwa do agrobiznesu*³. Wydaje się nieuchronnym, że klasycznie rozumianych gospodarstw rodzinnych będzie coraz mniej, zaś gospodarstwa utrzymujące taki status będą stawały się coraz mniej „rodzinne”. Na tempo tych przemian przemożny wpływ wywierać będzie technologia, zwłaszcza cyfryzacja i robotyzacja.

Z czysto ekonomicznego punktu widzenia o kryteriach maksymalizacji funkcji celu producenta rolnego zdecyduje konfrontacja rynkowa przewag gospodarki rodzinnej i gospodarki korporacyjnej (w wypadku rolnictwa *quasi* korporacyjnej). Nie bez znaczenia może być także realizacja funkcji społecznych i środowiskowych przypisywanych gospodarstwom rolnym, wspierana potencjalnie w ramach interwencji publicznej. O sile oddziaływania tego czynnika przesądzi skuteczność zastosowanych instrumentów polityki rolnej (i nie tylko), aczkolwiek nie należy się spodziewać, że możliwe będzie całkowite zahamowanie, a tym bardziej odwrócenie tendencji spadkowej liczby gospodarstw o typowo rodzinnym charakterze. Otwartym pytaniem, być może ważniejszym niż to ile ich będzie, pozostaje to, jakimi bytami ekonomicznymi będą w przyszłości gospodarstwa rodzinne. Niewykluczone, że używanie tego terminu w klasycznym rozumieniu w odniesieniu do rozwiniętych gospodarek utraci naukowy sens.

Zaakceptowano do druku – Accepted for print: 13.12.2019.

³ Tomczak, F. (2004). *Od rolnictwa do agrobiznesu. Transformacja gospodarki rolniczo-żywnościowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.